Nakład 23.000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 89. | Sosnowiec, wtorek 1 kwietnia 1930 roku | Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 30 groszy, w tekście 80 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77. ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Monarchistyczny zamach stanu w Warszawie.

Korfanty, Stroński i tow. w Belwederze i na Zamku.

WARSZAWA, 31.3. (wł.). Od dłuższego czasu policja polityczna zwróciła baczną uwagę na podejrzaną działalność monarchistów.

We wszystkich niemal dzielnicach stolicy odbywały się tajne narady, liczne zebrania i konwentykle monarchistyczno - endeckie. W zakonspirowanych lokalach ćwiczono swoich bojowców i gromadzono broń, by należycie wystąpić do rozprawy z obecnie panującym regimem.

Według doniesień konfidentów policji, arsenały zamachowców były wyposażone bardzo bogato. W piwnicach jednej z kamienic na Starem Mieście skoncentrowano wielką ilość broni w postaci: pik, hełmów, moździeży, flowerów itp.

Pomimo, że policja była dobrze poinformowana o przygotowywaniu zamachu, jednakże nie przystępowała do likwidowania tej akcji, chcąc w ostatniej dopiero chwili aresztować głównych przywódców organizacji.

W ostatnich dniach ruchliwość monarchistów znacznie się wzmogła i spodziewano się, że decydująca chwila wystąpienia szybko się zbliża.

Jeszcze w ubiegłą sobotę I komisarjat pp. został zaalarmowany strzałami armatniemi. Wysłane natychmiast na miasto patrole aresztowały dwuch młodzieńców, ostrzeliwujących Warszawę z moździerza, o czem szeroko pisały niedzielne dzienniki. Armata — moździerz okazała się wprawdzie niezbyt niebezpiecznem narzędziem, pochodzącem prawdopodobnie jeszcze z XVIII wieku, młodzieńcy natomiast przysięgą nie chcieli ujawnić, skąd zdobyli te narzędzia.

Obydwuch osadzono w więzieniu.

Jak się okazało obecnie, strzelanie z owego moździerza było sygnałem, zwiastującym wystąpienie zamachowców.

Mianowicie dziś około godziny 1 w nocy do oficera dyżurnego w Belwederze zgłosiła się delegacja monarchistycznej organizacji endeckiej z pp. Strońskim, Korfantym, Panenkową, Ćwiakowskim, Nowaczyńskim i Wrzesińskim na czele, żądając natychmiastowego widzenia się z marszałkiem Piłsudskim.

Na zapytanie dyżurnego oficera, czego sobie życzą, delegaci chórem odpowiedzieli.

— My chcemy króla!

— Panowie wybaczą — odrzekł dyżurny oficer — lecz obecnie pora już spóźniona i p. marszałek spi.

— Ano to trudno, przyjdziemy w takim razie jutro — odpowiedział butnie Korfanty, poczem delegacja opuściła Belweder, wznosząc okrzyki na cześć króla.

Wieść o bytności delegacji monarchistycznej w Belwederze rozeszła się lotem błyskawicy po Warszawie i komentowana była, jako zamach stanu.

Czynniki miarodajne stwierdzają, że niedojście do skutku zamachu należy zawdzięczać tylko temu, że spiskowcy wybrali do zamachu zbyt spóźnioną porę, kiedy mężowie stanu już śpią.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, ta sama delegacja udała się na Zamek do prezydenta Rzplitej, lecz z powodu spóźnionej pory nie została przyjęta.

Po nominacji nowego gabinetu.

WARSZAWA, 31.3. — (wł.) O godzinie 10 rano nowy premjer, płk. Sławek przybył do prezydjum rady ministrów.

Ponieważ urzędowanie ustępującego premjera, prof. Bartla, przyjął już w dniu wczorajszym, wobec tego dzisiaj przyjmował już poszczególne działy urzędowania w prezydjum rady ministrów.

Płk. Sławek przyjmował referaty od poszczególnych szefów biur i wyższych urzędników i zaznajamiał się z działalnością poszczególnych agend. Następnie około g. 11 przybył szef gabinetu marszałka Piłsudskiego, płk. Beck.

W ciągu dnia dzisiejszego premjer Sławek odbył kilka narad z ministrami.

* * *

W sejmie dziś zupełny spokój. Posłowie już niemal w zupełności rozjechali się.

Na dzień jutrzejszy P.P.S. zwołało posiedzenia plenarne klubu.

* * *

Klub BB. odbyć ma jutro plenarne posiedzenie. Na posiedzeniu tem prawdopodobnie dokonane będą wybory nowego prezesa luo też poruczone zostanie pełnienie obowiązków prezesa jednemu z wiceprezesów. Na stanowisko prezesa klubu wymieniani są: pos. Kościałkowski i płk Koc. Nazwiska te jednak wymieniane są jedynie w kuluarach, gdyż prezydjum klubu nie omówiło jeszcze żadnych kandydatur.

* * *

W prezydjum rady ministrów nastąpić mają również pewne zmiany wewnętrzne. Decyzje co do tych zmian jednak jeszcze nie nastąpiły. Podobno dotychczasowy generalny sekretarz bez. bloku p. Dolanowski, objąć ma szefostwo gabinetu premjera.

Oszukańcza spółka komorników urządzała na własną rękę licytacje.

BERLIN 31.3. Na podstawie około tysiąca doniesień aresztowano w Düsseldorfie 12 komorników i 11 urzędników sądowych.

Spółka ta przeprowadzała na własną rękę licytacje nieprawne zajętych ruchomości w specjalnie w tym celu wynajętym lokalu publicznym. Pewien restaurator, któremu przyznano monopol zwózki przeznaczonych na licytację ruchomości płacił szajce stałą wysoką dzierżawę.

Materjał obciążający bada 8 rzeczoznawców i sędzia śledczy. Wobec nawału dowodów prace ich potrwają około roku.

Sprzeniewierzenia poszczególnych winowajców sięgają kilkudziesięciu tysięcy marek, ogółem przekraczają miljon.

Tabelka loterji na 5-ej stronie.

Zamówienia sowieckie na Śląsku.

WARSZAWA, 31. 3. (wł.) W najbliższych dniach przybędzie do Katowic przewodniczący handlowej misji sowieckiej, Kopyłow. Przyjazd p. Kopyłowa pozostaje w związku z wykonaniem zamówień sowieckich, udzielonych hutom śląskim w 1929 r. Spodziewane są ponadto dalsze zamówienia na sumę kilku miljonów dolarów.

Groźny pożar w Łodzi.

ŁÓDŹ, 31. 3. Wczoraj po południu na strychu domu przy ul. Narutowicza 11, wybuchł groźny pożar. Kłęby gryzącego dymu spowiły całą okolicę i przyległe przecznicę, wywołując wśród ludności panikę.

Na miejsce przybyło 5 oddziałów straży ogniowej, które przystąpiły do akcji ratowniczej. Ponieważ płomienie zagrażały mieszkańcom na trzeciem piętrze, przerażeni i zrozpaczeni lokatorzy poczęli z okien wyrzucać swe mienie.

Po trzygodzinnej pracy strażakom udało się pożar stłumić. Pastwą płomieni padł cały strych, poddasze i trzecie piętro. Co oszczędziły płomienie, zniszczone zostało przez strumienie wody.

Śledztwo wykazało, że ogień zaprószyła służąca, która udała się na strych po bieliznę.

NOWY RZĄD A SEJM.

Od chwili, gdy sejm uchwalił votum nieufności dla ministra pracy Prystora ,a tem samem zmusił do ustąpienia gabinet p. Bartla, który oświadczył wyraźnie, że solidaryzuje się ze wszystkimi swoimi ministrami, stało się rzeczą jasną, że współpraca sejmu obecnego z każdym rządem, w którym udział weźmie marsz. Piłsudski, będzie niemożliwa.

Próby ponownego zbliżenia rządu z sejmem przez powierzenie misji tworzenia gabinetu marsz. Szymańskiemu, a następnie posłowi Janowi Piłsudskiemu z góry skazane były na niepowodzenie choćby dlatego że pomienieni obaj kandydaci na premjerów są wybitnymi reprezentantami ideologji marsz Piłsudskiego, a celem opozycji jest bezwzględna likwidacja rządów pomajowych.

Rzecz prosta, że uchwalaniem votum nieufności celu tego osiągnąć się nieda, o czem opozycja zdała się nie myśleć i podjęła walkę dla walki.

Skończyło się na tem, że sejm został odroczony, a na czele rządu stanął znany ze swej stanowczości i energji pułk. Sławek, w którego gabinecie znalazł się zarówno b. min. pracy Prystor, któremu sejm uchwalił votum nieufności, jak i minister oświaty p. Czerwiński, któremu sejm votum nieufności uchwalić nie zdążył. Znalazł się również w gabinecie premjera płk. Sławka b. minister sprawiedliwości Car, który ustąpił przed 3 miesiącami, a dziś wrócił na stanowisko najwyższego szafarza sprawiedliwości w państwie.

Premjer obecny i jego zapatrywania są dobrze znane naszemu społeczeństwu, gdyż płk. Sławek zbyt często ujawniał swe przekonania na zjazdach delegatów B. B. W. R., podkreślając zawsze w swych przemówieniach konieczność nagięcia woli sejmu do wskazań i ideologji marsz. Piłsudskiego, bez względu na to, jakiemi środkami da się to osiągnąć.

Ma się rozumieć, że między premjerem Sławkiem, a przywódcą bloku bezpartyjnego płk. Sławkiem musi być pewna różnica Jako filar bloku prorządowego płk· Sławek mógł wygłaszać poglądy nawet b. skrajne, by się przeciwstawić tym, którzy chcieliby przeprowadzić pewne reformy i zmienić konstytucję środkami, dostępnemi w danym momencie. Jako głowa rządu pułk. Sławek musi się liczyć z rzeczywistością, wiedząc, że w obecnej jego sytuacji słowa i czyn nie mogą odbiegać od siebie.

Jedna rzecz jest atoli pewna: z obecnym sejmem rząd płk. Sławka współpracować nie będzie. Sądzimy, że p. premjer nie będzie się nawet starał o nawiązanie jakichkolwiek stosunków z izbą, która do wszystkich jego poczynań jest z góry uprzedzoną i w żadnym wypadku płk. Sławka nie poprze w jego zamiarach i dążeniach.

Możemy więc w czasie najbliższym spodziewać się jedynego możliwego wyjścia z tego błędnego koła, w jakiem znaleźliśmy się dzięki machinacjom opozycji: rozpisania i dokonania nowych wyborów, ale prawdopodobnie przy zmienionej nieco ordynacji wyborczej. Zmienionej w ten sposób, by do głosu przyjść mogli istotnie wyraziciele opinji powszechnej, a nie mianowani przez dyktatorów partyjnych posłowie.

(r).

SOWIETY W ROLI OBROŃCÓW.. PRAWOSŁAWIA.

RYGA, 31. 3. W dawnych zabudowaniach Ławry Pieczerskiej w Kijowie urządzono wystawę pod nazwą: „Papiestwo i prawosławie".

Wystawa ma charakter wybitnie antykatolicki i przedstawia rzekome prześladowania cerkwi prawosławnej przez kościół katolicki w przeszłości oraz położenie obecne cerkwi prawosławnej w Polsce.

Osobny dział zawiera eksponaty ilustrujące udział kościoła katolickiego w akcji antysowieckiej.

Specjalni instruktorzy wygłaszają do zwiedzających wystawę przemówienia podjudzające przeciw kościołowi katolickiemu.

SAMOBÓJSTWO W KANCELARJI INSPEKTORA SZKOLNEGO.

RADOMSKO, 311. 3. Do kancelarji inspektora szkolnego w Radomsku przybył radjotechnik Leopold Ruszyn ze wsi Stróża i wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Powodem samobójstwa była podobno nieszczęśliwa miłość.

ŻYWA CÓRKA ZE ZMARŁĄ MATKĄ NA STOSIE.

RYGA, 31. 3. „Prawda" donosi, że na półwyspie Kamczackim w miejscowości Parejne, ludność miejscowa spaliła na stosie, zgodnie z istniejącą tradycją, zmarłą matkę wraz z jej żywą córką.

Ludność tej miejscowości, zachowująca tak ponure tradycje i zabobony, należy do plemienia Korjaków.

ORYGINALNY LOT PILOTA AMERYKAŃSKIEGO.

SAN DIEGO, (Kalifornja), 31 .3. Znany lotnik, kapitan Frank Hawkes, wystartował dziś na szybowcu, holowanym przez samolot motorowy.

Hawkes zamierza odbyć tak oryginalny lot przez całe Stany Zjednoczone do wybrzeża atlantyckiego.

Szybowiec jego przymocowany jest na linie długości 150 mt., która z chwilą zbliżania się do wybrzeża atlantyckiego będzie przecięta tak, iż część drogi szybowiec odbędzie bez holownika, lecąc sam.

Szlak obu prowadzi ponad szeregiem większych miast amerykańskich.

Więzień „na urlopie" mordercą.

ŁODZ, 31. 3. Skazany na kilkuletnie więzienie Feliks Kozłowski otrzymał wobec zagrożonego zdrowia urlop z więzienia.

Kozłowski zamieszkał w domu swej matki w Łodzi przy ul. Wesołej 12. Od chwili powrotu z więzienia między „urlopnikiem", a jego bratem Zygmuntem dochodziło do częstych awantur, Feliks zarzucał bowiem młodszemu bratu, iż denuncjuje go przed policją.

Spór ten znalazł wczoraj swój krwawy epilog. Podczas sprzeczki Feliks Kozłowski chwycił za tasak i zadał bratu trzy śmiertelne ciosy w głowę. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć Zygmunta Kozłowskiego.

Zbrodniarzowi przerwano poniewczesie urlop i ponownie osadzono go za kratami.

Moskwa przeciwko papieżowi.

W odpowiedzi na antysowieckie demonstracje i nabożeństwa, zorganizowane we wszystkich państwach europejskich z inicjatywy ojca świętego na znak protestu przeciwko prześladowaniu religji przez bolszewików, komuniści sowieccy zorganizowali w tych dniach szereg wieców i demonstracyj, które ostrzem swem skierowane były w pierwszym rzędzie przeciwko papieżowi.

Największe demonstracje przeciwwatykańskie miały miejsce w Moskwie i Leningradzie, gdzie przez szereg dni agitatorzy komuniści na wiecach fabrycznych i zebraniach rad załogowych wzywali robotników do masowego udziału w manifestacjach ulicznych. W głównym dniu demonstracyj ulicami Moskwy przechodziły grupy robotników komunistycznych, niosących czerwone sztandary i transparenty z rozmaitemi antyreligijnemi napisami, jako to: „Odłączmy masy dziecięce od księżej sutanny", „Ręce precz od związku sowieckiego" i t. d.

Na balkonie sowietu moskiewskiego zgromadzili się oficjalni przedstawiciele władz i organizacyj komunistycznych, przed którymi demonstranci przedefilowali". Oprócz transparentów z napisami antyreligijnemi niesiono w pochodzie również transparenty z rozmaitemi aktualnemi „hasłami" komunistycznemi. Demonstracja trwała w Moskwie do późnych godzin wieczorowych, przyczem oddziały manifestantów, przeciągających przez miasto, oświetlano reflektorami, rakietami i pochodniami.

W Leningradzie odbyły się na znak protestu przeciwko akcji papieża setki zebrań i wieców, zorganizowanych przez jaczejki komunistyczne.. Przebieg demonstracyj leningradzkich posiadał wiele cech teatralności, a przygrywające manifestantom orkiestry stanowczo demonstracjom tym powagi nie dodawały. Robotnicy komunistyczni na wiecach przeciwreligijnych przyjmowali rozmaite rezolucje — często mało mające wspólnego z akcją papieża, przeciwko której niby to mieli protestować, jak naprzykład: Na atak Papieża Piusa XI odpowiemy masowem wstępowaniem do towarzystwa awjacyjno - chemicznego....

W fabrykach i zakładach przemysłowych Leningradu wiece przeciwko papieżowi odbywają się w dalszym ciągu. Na rozkaz jaczejek komunistycznych robotnicy uchwalają stale coraz to nowe rezolucje, skierowane swem ostrzem przeciwko wszystkiemu, co w jakimkolwiek związku pozostaje z religją i duchowieństwem. Bardzo charakterystyczna dla panujących wśród działaczy sowieckich nastrojów jest naprzykład rezolucja, przyjęta na zebraniu robotników fabryki ,Krasnyj Wyborżec" w Leningradzie; brzmi ona: „Wiedzcie, szakale kapitalistyczni i kontrrewolucyjni popowcy reakcjoniści, że nas zastraszyć nie potraficie".

Protesty przeciwko „interwencji kościelnej" miały miejsce jednak nie tylko w Moskwie i Leningradzie, lecz i w całym szeregu mniejszych miast. W Charkowie demonstranci nieśli w pochodzie transparenty z napisem: „Robotnicy całego świata, do walki z kościelną międzynarodówką". Komuniści kijowscy propagowali znów podczas swych demonstracyj hasło: „Kapitał — oto bóg, do którego modli się papież".

Kampanja przeciwko ojcu świętemu znalazła żywy oddźwięk w prasie sowieckiej, która antyreligijnej akcji komunistów poświęca stale wiele miejsca i uwagi.

Byli wojskowi nie będą zwalniani ze służby państwowej.

W dniu 19 marca r. b. wydany został okólnik, podpisany przez prezesa rady ministrów Bartla, aby w razie konieczności zwalniania funkcjonarjuszów państwowych ze względów reorganizacyjnych lub służbowych — nie redukowano b. uczestników walk niepodległościowych lub b. wojskowych, którzy na polu walki zasługiwali się Ojczyźnie i wskutek służby wojskowej nie mogli nabyć wszystkich kwalifikacyj, wymaganych dla pracowników państwowych.

O polepszenie bytu sędziów i prokuratorów.

Zakończyło się dwudniowe walne zebranie zrzeszenia sędziów i prokuratorów Rzeczypospolitej.

Poza sprawami ogólno -państwowego znaczenia, jak udział sądownictwa w opinjowaniu ustaw, w pracach komisji kodyfikacyjnej, zagadanienie notarjatu i pisarzy hipotecznych, omawiano podczas zebrania kwestję uposażenia sędziów i prokuratorów oraz ciężkie warunki ich pracy.

W rezultacie walne zebranie uchwaliło rezolucję, która podkreśla konieczność jak narychlejszego uregulowania płac sędziowskich i prokuratorskich, stwierdzając, że trudne warunki egzystencji zagrażają prawidłowemu wymiarowi sprawiedliwości w państwie.

Ministerjum sprawiedliwości ma oddawna gotowe dwa projekty ustawy uposażeniowej, które nie mogą się doczekać realizacji.

W końcu zebrania dokonano wyboru nowego zarządu zrzeszenia. Prezesem obrany został p. W. Miszewski, sędzia sądu najwyższego, wiceprezesami p.p K. Fleszyński — wicepr. sądu apelacyjnego, L. Langer — sędzia apelacyjny w Poznaniu i St. Nowodworski —sędzia sądu najwyższego, sekretarzem generalnym p J. Karyory — wiceprezes sądu okręgowego w Warszawie, skarbnikiem p. J. Maciejewski, sędzia apelacyjny w Warszawie.

Państwowa akcja dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem

W myśl instrukcji wojewody kieleckiego zatwierdzonej reskryptem ministra pracy i opieki społecznej o prowadzeniu akcji dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

1) w dniu 3 kwietnia b.r. bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków, przedewszystkiem mający na utrzymaniu rodziny złożone co najmniej z czterech osób (łącznie z samym bezrobotnym), następnie bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków; mający na utrzymaniu rodziny złożone co najmniej z trzech i dwu osób (łącznie z samym bezrobotnym).

2) w dniu 4 kwietnia b.r. bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków—samotni, następnie bezrobotni pracownicy umysłowi pobierający zasiłki w kolejności następującej: 1) bezrobotni z rodzinami złożonemi co najmniej z czterech osób, następnie z trzech, dwóch i wreszcie samotni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków wzgl. pobierający zasiłki ustawowe (pobierane z zakł. ub. prac. umysłowych w Król.-Hucie, winni przedłożyć zaświadczenia właściwych władz (magistrat, komisarjat p. p., gmina) co do stanu rodzinnego, majątkowego i pozostawania bez pracy. Nadto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną otrzymać kupony, winni składać zaświadczenia państw. urz. pośr. pracy w Sosnowcu lub ekspozytury w Zawierciu, stwierdzające 1) że petent jest zarejestrowany w PUPP. i zgłaszał się każdomiesięcznie do kontroli, 2) miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3) stan rodzinny (ilość osób będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego), 4) że petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości. Po kupony mogą się zgłaszać tylko bezrobotni pozostający bez pracy przynajmniej jeden miesiąc.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu związku kolejarzy w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego nr. 3 od godziny 10-ej do 12, po zaświadczenia zaś do P. U. P. P. od godziny 9-ej do 11-ej w tychże dniach (wejście od ulicy Piłsudskiego).

Zaznacza się, że późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Kupony realizować można w następujących spółdzielniach: Powszechna spółdzielnia spożywców w Sosnowcu (wszystkie sklepy), stowarzyszenie spożywcze pracowników gwr. „Hr. Renard" w Sosnowca (wszystkie sklepy), stowarzyszenie spożywcze „Flora" w Gołonogu, stowarzyszenie spożywców w Będzinie, spółka spożywcza „Zawiercie" w Zawierciu.

Walne zebranie związku akwizytorów ubezpieczeniowych w Sosnowcu.

W ub. niedzielę, w lokalu tow. „Makabi" w Sosnowcu, przy ulicy Czystej 9 odbyło się walne zebranie związku zawodowego inspektorów i ajentów towarzystw ubezpieczeniowych. Na zebraniu tem obecny był delegat centrali związku z Warszawy, p E. Mannhejmer.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania przystąpiono do obrad i wyboru zarządu oddziału sosnowieckiego.

Do zarządu zostali wybrani: pp. Jan Czech, S. Leizerowicz, A. Perlmutter, L. Zylberman i Ożóg; na zastępców powołano pp. A. Rozenberga i A. Berlinera; do komisji rewizyjnej: H. Lebera, Grzędzińskiego i T. Fogelbauma.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i omówieniu spraw zawodowych, zebranie zamknięto.

Mury starego zamku odkopane przy robotach miejskich w Sosnowcu.

Wczoraj rano, robotnicy pracujący przy pogłębianiu szybów kanalizacyjnych przy ul. Sławkowskiej w Sosnowcu, natrafili na głębokości 3 metrów na mur kamienny. Zawiadomiony o tem odkryciu wydział techniczny magistratu delegował na miejsce p. inż. Jaworzyńskiego, który polecił robotnikom rozszerzenie dołu równolegle do odkopanego muru, przyczem przy dalszem pogłębianiu terenu natrafiono na żelazne drzwi, zardzewiałe i zniszczone, które jednakże przy pomocy sztang żelaznych otworzono.

Okazało się wówczas, że drzwi zamykały przejście podziemne, ciągnące się około 40 metrów, szerokości 5 metrów i wysokości około 2 metrów.

Przejście kończy się również drzwiami żelaznemi, z potężnemi antabami o kroju średniowiecznym, których wczoraj nie zdołano jeszcze otworzyć.

Otwarcie tych drzwi nastąpić ma dzisiaj, po sprowadzeniu specjalnej wiertarki o sprężonem powietrzu.

Odkopane mury, jakoteż i przejście podziemne wskazują na to, że na terenach ul. Sławkowskiej i 1-go Maja przed kilkuset laty stał jakiś zamek potężny, zbudowany z kamienia.

O odkryciu magistrat zawiadomił telegraficznie wydział konserwatorski uniwersytetu krakowskiego.

Liczne rzesze ciekawych z zainteresowaniem śledzą przebieg prac nad odkopaniem starych murów, o których istnieniu nie było wiadomo i dopiero przypadek wydarł ziemi tajemnicę dawno pogrzebaną.

* * *

Jak się dowiadujemy wczoraj wieczorem przybył z Krakowa do Sosnowca docent U. J., p. Aprylski, który łącznie ze znanym badaczem pomruków dziejowych Zagłębia, prof. Kantorem - Mirskim, zajmie się wykopaliskami przy ul. Sławkowskiej.

Tajemnica krwawego zabójstwa w Dąbrowie wyjaśniona

Trójkąt małżeński. — Żona daje pieniądze kochankowi na kupno rewolweru. — Mąż pada z ręki kochanka żony — Tłum usiłuje zlinczować mordercę.

W ubiegłą niedzielę pisaliśmy o tajemniczem morderstwie, dokonanem w nocy na podwórzu domu przy ul. Kościuszki 19 w Dąbrowie, gdzie pięcioma strzałami z rewolweru został zabity, przez jakich nieznanych sprawców, 41 letni Michał Kuc, zamieszkały w Pankach pod Częstochową.

Kuc przed trzema tygodniami został zredukowany z kop. Reden, a w dniu zabójstwa przyjechał do Dąbrowy

po odbiór zapomogi

pieniężnej z kasy bratniej pomocy na kopalni.

Zagadkowem tem zabójstwem zajęła się natychmiast policja śledcza w Dąbrowie z kom. Polakowskim na czele i niespełna w dwa dni zdołano ustalić, że zabójcą Kuca jest

25 letni Jan Wyszyński, kochanek żony zamordowanego Kuca

zamieszkały również w Pankach.

Morderca wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do zabójstwa, oświadczając przytem, że uczynił to z wiedzą kochanki Zofji Kucowej, która dała mu pieniędzy

na kupno rewolweru.

Dalej śledztwo wykazało, że morderca Wyszyński gruntownie obmyślił plan działania, gdyż wyjechał z Częstochowy tym samym pociągiem co Kuc. a kiedy wysiedli w Dąbrowie z pociągu podszedł do Kuca nawiązując z nim rozmowę.

Gdy się znaleźli na ulicy Kościuszki, było to między godz. 3—4 nad ranem, wówczas Wyszyński dobył rewolweru i pięcioma strzałami

położył trupem Kuca.

Po dokonaniu zabójstwa Wyszyński, udał się na dworzec, skąd odjechał do Panek i tam został przez policję, wraz z kochanką aresztowany.

Przy mordercy znaleziono na ubraniu ślady krwi i rewolwer, z którego strzelał do

swej ofiary.

Zamordowany Kuc, jak zeznają jego koledzy, z którymi pracował na kopalni, był człowiekiem spokojnym i pracowitym.

W czasie aresztowania Wyszyńskiego, które się odbyło w Pankach, przez policję dąbrowską, zebrało się około 200 mieszkańców, chcąc mordercę

zlinczować.

Energiczna jednak postawa policji uchroniła zabójcę przed samosądem tłumu.

Wyszyński wraz z kochanką, pod silną eskortą policji dąbrowskiej zostali przewiezieni z Panek do Dąbrowy i po przesłuchaniu u sędziego śledczego odesłani zostali do więzienia w Będzinie.

NA MARGINESIE.

„Prima-Aprilis"

Jaki jest właściwy początek tego zwyczaju, trudno dziś określić. Niektórzy twierdzą, że pochodzi on od żydów, którzy szydzili ze zmartwychwstania Chrystusa, przypadającego według starego kalendarza na pierwszy dzień kwietnia. W każdym razie starodawni germanie n. p. nie znali tego zwyczaju.

Dzisiaj jest on rozpowszechniony w całej niemal Europie. We wszystkich atoli krajach, gdzie zwyczaj ten panuje, zwodzeniem zajmuje się przeważnie młodzież obojga płci, chociaż i starsi nie pogardzą nieraz sposobnością, do wypłatania drugiemu dowcipnego figla.

U nas gdy się zwiedzie kogoś mówi się najczęściej: „Prima Aprilis", nie wierz, bo się omylisz.

Zadrwić sobie z kogoś, lub na dudka go wystrychnąć nazywa się w Niemczech: „Einen in den April schicken". We Francji znów znane jest powiedzenie „dać rybę kwietniową", a pochodzi to zdaje się stąd, że ryby poświęcone były bogini miłości Wenerze, ona zaś była zarazem boginią kwietnia.

Przedewszystkiem w Anglji kwitną na większą skalę te żarty, to też dzień 1 kwietnia zowią tam „dniem wszystkich błaznów".

W okolicach Krakowa lud zowie ten dzień „zwodzijasem" podobno na pamiątkę wodzenia Chrystusa od Annasza do Kajfasza".

W obecnej dobie „Prima Aprilis" ma tę cechę charakterystyczną, że w dniu tym ludzie nauczeni wiekową już tradycją zwodzenia, są wyjątkowo mało łatwowierni. Codziennie przez cały rok ufają byle plotce, byle bajce dają chętnie wiarę. Zaś w dniu 1 kwietnia nawet prawda autentyczna wydaje im się bajką wierutną.

I tylko dziwić się wypada, że w dniu tym ludzie ufają jeszcze kalendarzowi i wierzą, że dziś właśnie mamy 1 kwietnia. A kto wie, może i kalendarz raz kiedyś nas oszuka. Jak „Prima Aprilis" — to „Prima Aprilis"....

KRONIKA

KALENDARZYK.

Kwiecień 1 Wtorek

Dziś: Teodory
Jutro: Franciszki
Wschód słońca 5.17
Zachód [illegible] .93

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 1 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Radjowy poranek szkl. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gosp. 15.00. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. Wyprawy Krzyżowe. 15.20. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. Słowacki. 15.45. Chwilka lotnicza. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. O legendach kurpiowskich. 17.45. Koncert popularny Ork. P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.20. Transmisja z opery Katowickiej Opera „Cyganerja. W przerwie kom. z Teatrów Miejskich. Po transm. kom. meteor., polic., sport., PAT., oraz retransm. ze stacyj zagranicznych.

KATOWICE.

Wtorek, 1 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00 Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. teatru Polsk. i Tow. czytelni ludowych. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Ogrodnik Śląski. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. harcerski. 19.05 Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska. 19.20. Transm. z teatru Polsk. w Katowicach. Cyganerja opera w 4 aktach. Po operze kom. meteor. i PAT. z Warsz. oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w jęz. franc. i retransm. ze stacyj zagran. do godz. 24.00.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" „W niewoli u Szeika".

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Wtorek, dnia 1 kwietnia o godzinie 19.30. Ostatni występ Kazimierza Czarneckiego Cyganerja

Ogólna.

(o) **Zaokrąglenie cen biletów kolejowych.** Ministerjum komunikacji, celem uniknięcia nieporozumień zarządziło, aby opłaty dodatkowe (na bezrobotnych na czerwony krzyż i inne), pobierane obecnie przy sprzedaży biletów kolejowych pasażerskich, z dniem 1 kwietnia r. b. były wliczane do cen biletów, uwidocznionych na tych biletach.

W związku z tem ceny biletów kolejowych od 1 kwietnia r. b. będą zaokrąglane do pełnych 10-groszowych końcówek, co znacznie ułatwi manipulacje przy kasach bilotowych.

(o) **Olbrzymia fundacja dla oficerów inwalidów.** Minister pracy i opieki społecznej zatwierdził, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, statut wielkiej fundacji na rzecz oficerów - inwalidów R. P., im. Marji z Kaszowskich Czyżewiczowej, oraz mianował kuratorjum nad tą fundacją.

Fundacja im. Marji z Kaszowskich Czyżewiczowej pochodzi z zapisu uczynionego przez zmarłego w roku 1924 ś. p. Mieczysława Czyżewicza. W myśl testamentu zmarłego ,na rzecz fundacji zapisany został obszar 2472 dziesięcin majątku Bereżki w pow. sarneńskim, wartości około 2 miljonów złotych.

Kuratorami fundacji mianowani zostali: notarjusz w Sarnach p. Poniatowski, naczelnik wydziału wojewódzkiego w Brześciu n-B. p. Jagiełło, oraz inż. leśny Kruczkowski.

Z Sosnowca.

(s) **Odezwa ligi katolickiej.** Zbliżają się święta Zmartwychwstania Pańskiego. Wiele rodzin przy suto zastawionym stole spożywać będzie swoje święcone. Lecz obejrzyjmy się dokoła siebie! Krysys ekonomiczny ,który przeżywamy, zagląda w postaci nędzy i głodu coraz więcej do mieszkań ludzkich. Ileż to rodzin w owym dniu stanie przed pustym stołem?

By dopomóc tym najbiedniejszym, opuszczonym na terenie pogońskiej parafji, sekcja miłosierdzia ligi katolickiej tejże parafji zwraca się niniejszym z gorącą prośbą o ofiarowanie na ten cel, czy to w postaci gotówki, czy w naturze.

Liga katolicka parafji św. Tomasza Ap. w Sosnowcu — Pogoń.

Ks. Fr. Pędzich, proh.

(s) **Akademja poselska.** W dniu 6-ym kwietnia r. b. o godz. 11 r. odbędzie się w sali teatru miejskiego w Sosnowcu akademja poselska na której przemawiać będą posłowie zjednoczenia pracy wsi i miast, należący do klubu parlamentarnego B. B. W. R., Kazimierz Kierzkowski, Bolesław Srocki, Roman Tomczak.

Walne zebranie tow. muzycznego w Dąbrowie

Onegdaj, w sali resursy odbyło się walne doroczne zebranie członków towarzystwa muzycznego w Dąbrowie.

Przewodniczył obradom inż. Kuczyński, asesorowali p. K. Lisówna i S. Czajkowska, sekretarzował p. W. Derlatko.

Sprawozdanie z działalności zarządu referowała p. Bartysówna, kasowe i komisji rewizyjnej—prof. Andruszkiewicz.

Do zarządu zostali wybrani pp.: P. Wachelko, E. Mirek, M. Marnowski, S. Tabakowski, A. Ba-ysówna, J. Zajadlik, Andruszkiewicz, J. Cholewicka, St. Kudliczko; na zastępców: K. Zieliński i Z. Zaborowski.

Do komisji rewizyjnej: inż. T. Wieczorkiewicz, St. Staszkiewicz i J. Szymański, na zastępcę p. Derlatko.

Walne zgromadzenie członków domu ludowego na „Saturnie“.

Piękny rozwój pożytecznej placówki.

W ubiegłą niedzielę przy licznym udziale członków odbyło się walne zgromadzenie domu ludowego na „Saturnie“.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa J. Czaplę, przewodniczył Wł. Kowalski, sekretarzował p. Kotowski, na asesorów zaproszono pp.: Spyrzyńskiego i Kaczmarzyka.

Sprawozdanie z działalności zarządu za okres sprawozdawczy złożył prezes J. Czapla, kasowe — J. Żurek, bibljoteczne — p. Łachowa, sekcji scenicznej — p. Będkowski.

Dzięki pełnej poświęcenia pracy zarządu, jak również członków, dom ludowy na „Saturnie“ stanął w pełni rozwoju.

Z urządzonych imprez osiągnięto około 3000 zł. dochodu, z których około 2800 zł. wydano na potrzeby organizacyjne, kupno bilardu, pingpongu i szeregu innych gier, oraz na prenumeratę różnych dzienników i zakupienie do bibljoteki 110 tomów dzieł współczesnych pisarzy.

Urządzono szereg bezpłatnych odczytów, zorganizowano sekcję szachistów i uruchomiono przy bibljotece dział dla młodzieży.

Pożyteczna placówka liczy obecnie 180 członków opłacających składki po 50 gr. miesięcznie.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu i komisji rewizyjnej wyrażono podziękowanie za owocną pracę i uchwalono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Również uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1930-31, w dochodach i rozchodach na sumę 3000 zł. Z kolei przystąpiono do nowych wyborów na rok 1930-31.

Do zarządu zostali wybrani pp.: J. Czapla, W. Ciuk, W. Będkowski, R. Pudlik, W. Górny i Gadaczek; do komisji rewizyjnej pp.: B. Jankowski, J. Pieczyński i J. Zarychta; do sądu honorowego pp.: Wł. Kowalski, Gawroński i Spyrzyński.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę konieczności zmiany statutu i po krótkiej dyskusji powołano w tym celu specjalną komisję. Komisja ma na celu opracowanie projektu nowelizacji statutu.

W programie najbliższych prac zarządu, w myśl wskazań zebrania ogólnego jest zakupienie sztandaru, reorganizacja bibljoteki, otwarcie filji domu ludowego na Nowej-Kolonji i urządzenie szeregu wycieczek krajoznawczych.

(s) **Pogrom „łapaczy“.** Nowy grom spadł na sosnowieckich łapaczy.

Wczoraj sąd okręgowy skazał. Izraela Wieżę, lat 15, (Szklarnia 1), przytrzymanego 11 razy na nagabywaniu przechodniów, na 300 złotych grzywny z zamianą na trzy tygodnie aresztu; Mordkę Bratkiewicza, lat 28, (Piłsudskiego 122), na 200 złotych przywny z zamianą na dwa tygodnie aresztu; Zygmunta Frymera, lat 36 (Chemiczna 30) i Szymona Wachtera, lat 22, (Ostrogórska 5), po 75 złotych grzywny lub 6 dni aresztu, oraz 25-letniego Chaima Hypnera, (Warszawska 22) na 50 złotych grzywny, z zamianą na 4 dni aresztu.

(s) **Echa napadu na ul. Ostrogórskiej.** Ku przestrodze spóźnionych przechodniów osławionej ulicy Ostrogórskiej w Sosnowcu, podajemy niemiłą przygodę, jaka spotkała ostatnio 30-letniego mieszkańca Janowa Miejskiego na G. Śląsku, Wincentego Knapika.

Knapik wracał w nocy do domu przez Mysłowice. Gdy znalazł się na bezludnej wówczas ulicy Ostrogórskiej, podeszło ku niemu trzech rzezimieszków pod pretekstem prośby o ogień do papierosa.

Kilka silnych rąk obezwładniło nagle osłupiałego Knapika, poczem jeden z napastników, przyłożywszy mu ostrze noża do głowy, przeszukiwał jego kieszenie.

Zrabowawszy 35 zł., całą gotówkę, jaką Knapik posiadał przy sobie, napastnicy znikli w ciemnościach ulicy.

W wyniku pościgu, urządzonego przez konną policję, ujęto podejrzanych o napad na Knapika: Marjana Cieślę z Piasków (Bobonowa 6), Antoniego Szczerbę (Pańska 27) i Mieczysława Gierata (Pańska 44), tych jednak sąd okręgowy w Sosnowcu uniewinnił na wczorajszej rozprawie, wobec braku konkretnych dowodów winy.

(s) **Śmierć pod kołami wozu.** Na drodze do kolonji Metz, pod Zagórzem wpadł pod wóz, naładowany kamieniem Jan Jędrusik, lat 4 i pół, ponosząc śmierć na miejscu.

Wozem kierował 13 letni brat ofiary wypadku, Tadeusz.

Policja prowadzi dochodzenie.

Ze związku straży ogniowych okręgu będzińskiego.

W ub. niedzielę w sali starostwa w Będzinie odbyła się odprawa naczelników straży, w której wzięło udział 54 oficerów z 43 straży przemysłowych, miejskich i wiejskich. Odprawę zagaił prezes okręgu p. starosta Boxa i w krótkiem, lecz treściwem swojem przemówieniu wyjaśnił zebranym cel odprawy, oraz znaczenie przyrzeczenia strażackiego, poczem od zebranych przyjął przyrzeczenie, w myśl obowiązującej roty w związku straży ogniowych.

Referaty wygłosili pp.: Plebanek o „Wzorowej organizacji pracy w ochotniczej straży ogniowej“ i Dziuboń — inspektor L. O. P. P. o „Obronie przeciwgazowej w strażach“.

Zastępca przewodniczącego odprawy p. R. Herman podał do wiadomości swoje spostrzeżenia i podkreślił konieczność zastosowania prac strażackich w myśl wygłoszonych referatów.

Następnie omówiono program wyszkolenia na rok 1930 i szczegóły zarządzeń, dotyczących ogólnej działalności okręgu.

W wolnych wnioskach poruszano cały szereg spraw organizacyjnych i wyszkoleniowych, między innemi i uroczystość św. Florjana — patrona strażactwa, którą według uchwały walnego zgromadzenia delegatów, zorganizują we własnem zakresie garnizon Sosnowiec i poszczególne rejony.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie zarządu komisji p. w. i w. f.** odbędzie się w dniu 3 kwietnia b. r. (czwartek) o godz. 7 wieczorem w szkole na „Skałce“. Na porządku dziennym opracowanie budżetu i programu prac na rok 1930-31.

HRABIA MONTE CHRISTO.

254.

Jak niegdyś książe d' Antin, dla otworzenia widoku LudwikowiXIV, w czasie jednej nocy rozkazał wyciąć las cały, tak tutaj pan Bertuccio w trzydniowym zaledwie okresie czasu wysadził całe podwórze przed pałacowe wspaniałemi topolami i jaworami, tak iż ich gałęzie ocieniały główną fasadę domu, przed którym, na miejscu dawnego bruku trawą zarosłego, rozpościerał się teraz trawnik szmaragdowy, skrapiany kryształowemi perłami źródlanej wody z wodotrysku bijącej.

Tym sposobem wygląd domu, poza murem zewnętrznym, zmienił się ogromnie i sam Bertuccio przyznawał, iż jest on teraz nie do poznania.

Intendent rad był z tego niezmiernie, chciał w sposób podobny przeobrazić i ogród, lecz na to hrabia zgodzić się nie chciał.

Za to w wewnętrznem urządzeniu domu Bertuccio zmienił nieomal wszystko. Nie mógł wprawdzie poprzestawiać ścian ,lecz za to zmniejszył lub powiększył wymiary pokoi przebiciem nowych drzwi, okien.... ustawieniem nowych kominków, posągów i kwiatów.

Tak w parodniowym okresie czasu zaledwie martwy do niedawna i ponury dom przeobraził się w rozkoszny pałacyk, od którego biło szczęście i wesele.

Uśmiechnięta służba przebiegała bezustannie piękny dziedziniec z taką swobodą, jakby tu od lat przebywała; jedni krzątali się dookoła kuchni, piwnic i spiżarni, drudzy około koni i powozów.

Ze zmian wewnątrz pałacu dokonanych, na zaznaczenie zasługuje fakt, iż w pierwszym pokoju na parterze pomieszczono olbrzymią bibljotekę, do kórej książki bezustannie napływały, a która już posiadała przeszło dwa tysiące tomów. Wszystkie książki były oprawione w skórę pąsowej barwy, ze złoceniami.

Po drugiej stronie przedsionka znajdowała się oranżerja, pełna najrzadszych roślin podzwrotnikowych; w jej głębi ustawiony był bufet z chłodzącymi napojami.

Po lewej stronie nakoniec był mały salon błękitny, a za nim olbrzymia, wyłożona dębem jadalnia.

Na górze był salon wielki, za nim biały i sypialnie.

Zacny pan Bertruccio jeden tylko pokój uszanował, nic w nim nie zmieniając. Na widok tego pokoju, w lewem skrzydle na pierwszem piętrze się znajdującego, z tajemnem do ogrodu wyjściem, — Bertruccio drżał nieodmiennie. Nawet obca, nowoprzyjęta służba zaglądała tam ze zdziwieniem i ze strachem.

Punktualnie o godzinie piątej po południu przybył hrabia, w dniu umówionym, do swej letniej siedziby.

Na jego przybycie Bertruccio oczekiwał z niepokojem, ale i z niecierpliwością. Nie był pewien, czy za swe starania otrzyma wdzięczny uśmiech, czy też zmarszczenie brwi?

Monte Christo wysiadł z powozu przed bramą zewnętrzną i pieszo przebiegł przez pałacowy dziedziniec, następnie atrium, ogród wewnętrzny wreszcie, przyczem w czasie całego tego przeglądu milczał jak zaklęty, bez jednego gestu, któryby wyrażał aprobatę, lub niezadowolenie.

Dopiero gdy obejrzał wszystko, wyrzekł jedno słowo: „nie źle“, któremu towarzyszył pełen słodyczy uśmiech.

I pan Bertruccio oddalił się uszczęśliwiony.

Do tego stopnia wielki, nieprzeparty wpływ wywierał ten człowiek na wszystkich, którzy go znali.

O godzinie szóstej dał się słyszeć tętent konia przed bramą wjazdową.

Był to znany nam kapitan spahisów na swym ulubionym [illegible] Medeah.

Monte Christo powitał go z uśmiechem radości na ustach.

— Jestem pewien ,żem pierwszy tu przybył — zawołał Morrel — i przyznam się, że zrobiłem to umyślnie, by mieć możność zamienienia z panem choć paru słów swobodnych zanim inni goście napłyną. Julja i Emanuel zasyłają panu tysiące ukłonów. Wybacz, hrabio, że się tak rozglądam, ale bo też wszystko naprawdę wspaniale urządzone. Czy mogę zdać się na pańskich ludzi, że mi konia oporządzą?

— Bądź spokojny, drogi Maksymiljanie, jestem prawie pewien, że dobrze się znają oni na tem.

— Trzeba go natychmiast jaknajstaranniej wytrzeć z potu. Gdybyś wiedział, hrabio, jak pędziłem tutaj! Jak huragan i jak błyskawica! Przepyszny to istotnie koń.

— Naprawdę?....

— Do tego stopnia jest on dobry, że nawet taki znawca, jakim jest Chateau Renaud, który tym samym ma zawsze konie przewyborne, oraz Debray, mający do swego rozporządzenia konie ministerjalne przecież, — pędzili za mną i pędzili, a jednak nie zdołali mnie zgonić. A i konie pani Danglars pozostały bardzo daleko w tyle.

c. d. n.

Z Dąbrowy.

(d) Organizacyjne zebranie byłych powstańców śląskich. W niedzielę, d. 13 bm. w lokalu stanu średniego w Dąbrowie Górniczej, odbyło się zebranie organizacyjne byłych powstańców śląskich, w celu założenia miejscowej grupy. Na zebranie przybyło 30 byłych uczestników powstania. Referat organizacyjny wygłosił delegat zarządu powiatowego p. Dyski, który również odczytał zebranym statut związku powstańców.

Po wyjaśnieniach i dyskusji zebrani opowiedzieli się jednogłośnie za utworzeniem grupy miejscowej.

Do zarządu tymczasowego wybrano 5 osób, mianowicie: pp. A. Warszawskiego, R. Świątka, J. Wiechowskiego, E. Sommera i Pacha.

Byli uczestnicy powstań górnośląskich I, II i III-go oraz wszyscy, którzy brali czynny udział w pracach plebiscytowych i propagandowych mogą każdodziennie zgłaszać się z dokumentami u dyżurującego członka zarządu, w lokalu stanu średniego w Dąbrowie od godz. 5 — 7 wieczorem, celem zapisania się na członka.

(d) Nieszczęśliwy wypadek. Na kopalni „Wiktorja“ w Gołonogu pękł zbiornik ze stężonem powietrzem, przyczem odłamkami pokaleczony został ciężko robotnik, Władysław Łopatka z Gołonoga, którego przewieziono do szpitala.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie komisji cennikowej** przy magistracie odbyło się pod przewodnictwem p. Hajdasińskiego, na którem ustalono ceny mąki żytniej 70 proc. na zł. 35 za 100 kg. (podwyższono o 1 zł.) i cenę 1 kg. chleba żytniego z mąki 70 proc. na gr. 35, zamiast dotychczasowej gr. 34. Na posiedzeniu tem nie uwzględniono żądania hurtowników mącznych ustalenia ceny 70 proc. mąki żytniej na zł. 37.50 za 100 kg.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“: — „W obronie honoru“.

Kino „Apollo“: — „Obrońca kobiet“.

(z) **Obława policyjna** dokonana ostatnio dała pokaźne rezultaty, zaaresztowano mianowicie cały szereg osób z „lepszego towarzystwa“, które podlegając z polecenia władz sądowych i prokuratorskich stałemu dozorowi policyjnemu i obowiązkowi perjodycznego meldowania się w komisarjacie p. p. od nakazu tego uporczywie uchylały się. Są to: Apolonjusz Bilnik (Kościuszki 19), Władysław Bilnik (Kościuszki 13), Bronisław Wala (G. Śląska 40), Bolesław Bialik (Apteczna 24), Tadeusz Makieła (Domy „B“ nr. 17), Zygmunt Dąbrowski (Wronia 14), Józef Major (Piłsudskiego 48) i Bolesław Grala (11-go listopada 3).

Ze sportu.

„Dąbrowa“ — „Policyjny K. S.“ 3:1. W ub. niedzielę, na boisku miejskiem w Dąbrowie odbyły się zawody pomiędzy powyższemi drużynami, przyczem zwycięstwo odniosła drużyna „Dąbrowa“, bijąc łatwo tak groźnego przeciwnika, jakim jest obecnie dla wszystkich drużyn w Zagłębiu „Policyjny KS“.

„Dąbrowa“ wystąpiła pierwszy raz na boisko w bieżącym sezonie i mimo to grała nadspodziewanie dobrze we wszystkich linjach. Najlepiej ze wszystkich przedstawił się rezerwowy gracz Gocyk i obrońca Skarba. Zawiódł Wrzesień. Policyjny we wszystkich linjach wyrównany.

Przebieg gry od początku wskazywał, że „Dąbrowa“ będzie dla Policyjnego twardym przeciwnikiem, chociaż nie przypuszczano, że zejdzie ona z boiska zwycięzcą. Przez całe 45 minut walka toczyła się więcej w polu, z lekką przewagą „Dąbrowy“, to też bramkarz Policyjnego nie próżnował. Na kilkanaście minut przed przerwą ostry strzał przyziemny Września grzęźnie w siatce. Przerwa 1:0 dla „Dąbrowy“.

Po zmianie stron przeważa w dalszym ciągu „Dąbrowa“, choć siłą fizyczną mocno ustępuje swemu przeciwnikowi. Brak jej zgrania. Braki te pokrywa ona ambicją i chęcią zwycięstwa, to też wysiłek całej drużyny uwieńczony zostaje drugą bramką, strzeloną przez Saltarskiego z karnego za faul obrońcy.

Policyjny zrywa się do ataku, chce zwyciężyć. Wskutek wadliwej obrony bramkarza Suwały zdobywa honorowego goala, poczem przez kilka minut ostro nadal atakuje, aby z powrotem oddać inicjatywę gry „Dąbrowie“, która zdobywa ostatnią bramkę dnia, ustalając wynik. Szereg murowanych pozycyj nie zostało wykorzystanych przez obie strony.

Krwawy porachunek na hałdach w Sosnowcu.

Trup z pięcioma ranami w brzuchu.

Wczoraj wieczorem na t. zw. hałdach, obok składu drzewa Sapera dokonano tajemniczego zabójstwa.

Mianowicie w jednym z zagłębień znaleziono martwego, z pięcioma ranami zadanemi nożem w brzuch, niejakiego Jana Swobodę, lat 28, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej nr. 1 w Sosnowcu.

Zawiadomiona o morderstwie policja rozpoczęła energiczne śledztwo i jest już na tropie zabójcy.

Świadkiem morderstwa, popełnionego na tle porachunków osobistych była jedna z prostytutek.

Zaznaczyć trzeba, że brat zamordowanego w ubiegłym roku zabity został przed restauracją Muchy, również w podobnych okolicznościach.

Plenarne posiedzenie sejmiku zawierckiego.

W dn. 28 i 29 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem starosty p. St. Konopackiego posiedzenie sejmiku. Sekretarz sejmiku p. Józef Babiarz złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności wydziału powiatowego i komisji za czas od 26 września 1929 — 27 marca 1930. Uchwalono przystąpić do międzykomunalnego związku dla budowy wojewódzkiego zakładu psychjatrycznego z udziałem 190.000 zł.; uchwalono sporządzić plany i kosztorysy budowy domu sejmikowego na pomieszczenie administracji i przedstawić na następnem posiedzeniu sejmiku; postanowiono udzielić gwarancji komunalnej kasie oszczędności na redyskonto weksli w banku gospodarstwa krajowego na sumę zł. 250.000 i w państwowym banku rolnym na sumę 300.000 zł.; uchwalono upoważnić radę komunalnej kasy oszczędności do zaciągnięcia samoistnych pożyczek oraz przeprowadzania czynności dewizowych; uchwalono upoważnić wydział powiatowy do zaciągania krótkoterminowych pożyczek do sumy 200.000 zł.; postanowiono wystąpić do ministerjum pracy o subwencje w wysokości 300.000 zł. i pożyczkę 60.000 na zatrudnienie bezrobotnych; zatwierdzono wnioski wydziału powiatowego, dotyczące statutów o samoistnych podatkach komunalnych i uchwały o dodatkach komunalnych do podatków państwowych. Upoważniono wreszcie radę kasy do założenia lombardu pod zastaw przedmiotów wartościowych i zatwierdzono budżet powiatowego związku komunalnego na r. 1930-31 oraz budżety poszczególnych przedsiębiorstw i zakładów użyteczności publicznej.

Nie wierz chłopcu...

Smutne wspomnienia minionego karnawału.

Ładne kwiatki... pomyślał p. Antoni B. (Sosnowiec), ujrzawszy pewnego wieczoru swą dorodną córę Anielę, w ramionach znanego mu z naprzeciw adonisa, p. Zygmunta D.

Porywczy p. Antoni zrobił piekło w domu, na zapewnienie jednak zapłonionej Anieli o poważnych zamiarach jej adoratora, udobruchał się.

Tymczasem mijały dnie hucznego karnawału, a p. Zygmunt nie dawał o sobie znaku życia.

— Jakto tam z twojem zamążpójściem? — zagadnął zniecierpliwiony p. Antoni. Odpowiedzią było tłumione łkanie Anieli. P. Antoni powziął krótką rezolucję:

— Ja mu kości połamię! — krzyknął gniewnie i schwyciwszy za potężny kij, ruszył na sąsiada..

Groźbę spełnił niemal dosłownie, gdyż onegdaj w sądzie powiatowym w Sosnowcu p. Zygmunt oskarżał p. B. o przetrącenie mu kości łokciowej. P. Antoni nie zjawił się na rozprawę. Będzie musiał odsiedzieć miesiąc w kozie.

Wybryki romantycznej nimfy.

Oczarowanego jej wdziękiem dyrektora zawieszono w czynnościach.

Rzecz działa się przed trzema laty.

W hotelu Bristol w Warszawie rozległy się raptem okrzyki:

— Trzymaj złodzieja! Okradł mnie, okradł!

Na korytarz drugiego piętra wyskoczyła z numeru

zupełnie naga panna

i jęła biegać tam i z powrotem, załamując z rozpaczy ręce.

Okazało się, iż jest to Aleksandra Machinówna, zameldowana przy ulicy Piwnej 15 jako manicurzystka, w rzeczywistości osoba swawolnych obyczajów. Przed chwilą okradł ją jakiś amerykanin. Zaprosił do Bristolu,

przygotował kąpiel,

wlał do wanny flakon pachnidła Coty i rzekł:-

— Panna sobie popływaj, a ja wypalę cygaro.

Podczas gdy piękna Ola pluskała się w wonnej kąpieli, amerykanin

zapakował do walizy

jej futro fokowe, w którem było zaszyte 300 dolarów, z torebki zabrał 4 pierścionki, zegarek platynowy, 1.800 złotych gotówką i uciekł.

Złapano go po upływie roku: Jest to wytrawny

złodziej hotelowy,

Aron Rozenberg. Obecnie siedzi w więzieniu.

Po tym ciosie, biedna Ola długo nie mogła dojść do równowagi finansowej. Ostatni jej romans miał zakończenie fatalne.

Zaprzyjaźniwszy się na dancingu

z dyrektorem technicznym

opery warszawskiej, p. Antonim Barcikowskim, do tego stopnia zdołała go oczarować, iż jej wynajął piękny pokoik przy ulicy Wierzbowej 9.

Póki dyrektor miał gotówkę, w stadle panowała zgoda. A

kiedy zabrakło,

panna Aleksandra zaczęła urągać opiekunowi. Czasami musiał nieborak rejterować przed furją ukochanej, parokrotnie szukał przytułku u administratora domu, p. Makowskiego, który szczerze

bolał nad jego losem.

Ostatecznie, z powodu ciągłych awantur, pannę Olesię wyeksmitowano. Przeprowadziła się na ulicę Długą 32,

A dyrektor Barcikowski pozostał na koszu — lecz nie zupełnie. Zaczął go odwiedzać w domu i w teatrze

pośrednik mieszkaniowy,

Henryk Safirsztajn, dopominając się o pieniądze.

Zdesperowany obywatel pewnego razu nie wytrzymał. Po gwałtownej rozmowie, zbił pośrednika na kwaśne jabłko i to pośrodku

dziedzińca teatralnego.

Za ten odruch zawieszono p. Antoniego Barcikowskiego w czynnościach.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 31.3.

Warszawa dol. 8. 9½
Nowy Jork 8,90
Londyn 43,37—43,57½
Paryż 34,90
Wiedeń 125,70
Praga 26,41½
Włochy 46.75
Szwajcarja 172,61
Holandja 357,85
Berlin 212,39
Dol. Warsz. pł. obr. 8.892
5% Poż. Dolarowa 75,00—75,25
4½% Ziemsk. Kredyt. 55,00—55,25
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa 31.3.

Bank Dyskontowy 12,— bez kuponu
Kredytowy 113,—
Bank Polski 167,50
Bank spół. zarobk. 78,50
Siła i Światło 80,—
Węgiel 54,—
Modrzejów 12,25
Starachowice 20,30—20,55
Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 31.3.

Żyto cena tranz. 21,—
Żyto cena orjent. 20,60—20,70
Jęczmień przemiał. 19.50—20,00
Jęczmień browar. 21.50—23,50
Owies 16,00—17,—
Otręby żytnie 12.50—13.50
Otręby pszenne 14.50—15.50
Mąka żytnia 70% 33.—
Mąka pszenna 65% 55,25—59.25
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie stałe.

PROFESOR.

Profesor odbył dłuższą, pieszą wycieczkę i wrócił z obolałemi nogami do domu. Ktoś mu poradził, żeby wykąpał nogi w gorącej wodzie. Profesor posłuchał rady i zabrał się do wycierania nóg. Najpierw otarł ręcznikiem lewą, następnie prawą. Ale podczas, gdy wycierał prawą, wstawił przez zapomnienie lewą znowu do wody. Zamyślony zabrał się do wycierania lewej, wstawiając znowu prawą. Trwało to kilka minut. Wreszcie ocknął się i rzekł głośno:
— Wcale nie wiedziałem, że mam aż tyle nóg!

PROROK.

Mąż: — Czy pójdziesz w zeszłorocznym płaszczu do teatru moje kochanie?

Żona: — Ani mi się śni. Nie mogę się przecież w tem pokazać.

Mąż: — Ja to przewidziałem i dlatego też kupiłem tylko jeden bilet.

MAŁŻEŃSTWO.

— Ach, Jerzy, nasze małżeństwo jest idealne.

— Moja droga, małżeństwa nie wolno chwalić przed rozwodem.

20-ta państwowa loterja klasowa.

5-ta klasa — 22 dzień ciągnienia.

w kolekturach Józefa Hlawskiego
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Zawierciu, Piłsudskiego 5,
w Grodźcu, Będzińska, dom Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 22 dniu ciągnień 5-ej kl. padły następujące wygrane:

Zł. 1000 na nr. 192172
Zł. 600 na nr. 161239
Zł. 500 na nry: 11698 127396 177069 177073 195987
oraz stawki po zł. 250 na n-ry: 3206 3249 9257 11247 11686 14947 38226 47771 74640 74665 74695 92853 109454 109487 113728 127308 144365 151266 155932 155955 158761 163815 163839 163859 167117 167160 170304 171931 176623 176638 177002 177015 177091 178503 178553 178580 179223 179248 180957 180962 192102 194526 194546 201028 203624 203631.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień 5-ej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

WARSZAWA, 31. 3.

Zł. 10.000 na n-ry: 74742 79883
Zł. 5.000 na n-ry: 58572 38089 9490 50942 192003.
Zł. 3.000 na n-ry: 19899 40905 41439 71750 92799 115072 128685
Zł. 2000 na n-ry: 76224 164330 194077 39129 124349 135088 158835.
Zł. 1000 na n-ry: 52291 57700 80801 121650 122954 192172 11965 13064 50667 73824 79270 115687 134581 141141 155117 156301 160526
Zł. 600 na n-ry: 14215 24827 29033 57711 61019 72272 72321 106942 108657 119506 137920 139749 150700 161239 181539 181855 182940 195500 200536 201387
12413 15433 23323 24066 35357 49530 58685 85028 138815 174216 176085 187046 187751 194498 199996.
Zł. 500 na n-ry: 5270 7564 10701 11678 12261 15876 21623 26823 27145 28601 33244 36155 41437 42967 44977 49844 54992 57048 61676 65697 67729 72378 76780 77362 78747 81153 81452 81546 82520 87760 99108 101810 102319 105481 104608 104661 106114 111261 111707 118489 119778 121857 121876 128114 128342 136044 137511 138541 149263 149824 153697 157176 158937 160769 163917 166248 166962 168103 173190 176914 178288 180410 182273 182320 184192 190086 194075 195987 197903 199695 201546 202114
2094 6846 10907 12598 15635 17310 18355 27513 28056 28360 36483 39808 42065 48898 50705 51115 51574 53430 55666 57389 58834 59221 63078 66558 67754 71593 71956 75756 76088 76393 78110 78138 82336 84577 85941 87431 95078 98498 99411 101120 103392 104768 105292 106814 109350 112023 112035 117149 117169 120354 120439 124044 124258 127396 128355 130813 132247 133108 133214 141174 146379 148435 153409 155565 156349 157033 160888 163015 166854 173745 174325 176689 177069 177073 178050 178790 181942 182311 185040 188360 189186 191101 191637 192305 196680 197172 198768 200978 204621 206911 209495.

Butelki i kieliszki na stole sędziowskim

Ciągnięto aż do... decyzji.

Pewien robotnik znalazł przypadkowo w piwnicy jednego z klasztorów kastylskich 5 butelek drogocennego wina, pochodzącego z 1476 r. Robotnik odstąpił 5 butelek pewnemu kupcowi, szóstą zaś

wypił z przyjaciółmi.

Wiadomość o tem doszła do przełożonego klasztoru, który zgłosił skargę w policji.

Robotnika aresztowano.

Gdy zwrócono się do kupca, oświadczył on, że nie wiedział iż wino jest skradzione i zaproponował zwrot wszystkich pięciu butelek. Jednak władze klasztoru odmówiły przyjęcia butelek, twierdząc że drogocenne wino zostało zamienione.

Kupiec obstawał przy swojem, klasztor przy swojem i sprawa poszła do sądu. W pierwszej instancji sędzia kazał otworzyć jedną z butelek. Członkowie sądu skosztowali po kieliszku, lecz nie zdołali niczego stwierdzić z pewnością. Zaproszono ekspertów, którzy również musieli

spróbować wino.

Gdy sprawa znalazła się w instancji apelacyjnej z pięciu butelek pozostały cztery.

W sądzie apelacyjnym powtórzyła się ta sama historja. Do sądu najwyższego przewieziono tylko trzy butelki. W sądzie najwyższym decyzja była odraczana dwukrotnie, gdyż żadna ze stron nie chciała się zgodzić z wynikiem ekspertyzy. Butelki i kieliszki ukazywały się trzykrotnie na stole sędziowskim. Po trzecim razie sąd najwyższy, ze względu na rozbieżną opinję, odmówił wydania ostatecznej decyzji i zwrócił stronom...

puste butelki,

a w dodatku skazał powoda i pozwanego w równej części na zapłacenie kosztów sądowych.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

A. 5236. „Rywka Guttman" — sprzedaż żelaza, smoły, papy i cementu w Zawierciu, Marszałkowska 10. Firma istnieje od 1929 r. Właścicielka Rywka Guttman, zam. w Zawierciu, ul. 3 Maja 29. Pomiędzy małżonkami Guttman na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 52 37. „Spółka firmowa „Tanio" — Fajwel Horowicz i S-ka" w Czeladzi, Bytomska 27. Celem spółki jest sprzedaż drobnych towarów łokciowych, bawełnianych i półwełnianych, ubrań ludowych i galanterji ludowej. Firma istnieje od 1930 roku. Estera Fanjsztat i Fajwel Horowicz, zam. w Czeladzi, Bytomska 27. Zarząd należy do obu wspólników. Każdy spólnik ma prawo samodzielnie: podpisywać zwykłą korespondencję, sprzedawać, towary, inkasować należności, otrzymywać przesyłki i pieniądze z przekazów, ładunki i towary z kolei i dróg żelaznych. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmy. Weksle, przekazy, czeki i zobowiązania pieniężne, oraz umowy plenipotencje i prokury będą wydawane i podpisywane przez Esterę Fajnsztat, do której należy również zakup towarów.

c. 1 n.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Judy Lejba Braunera zawiadamia, że w dniu 25 kwietnia 1930 roku o godzinie 10 rano w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprawdzenie wierzytelności w I-ym terminie. Wierzyciele muszą stawić się na powyższy termin osobiście lub przez pełnomocników celem zgłoszenia swych pretensji do masy.

Syndyk tymczasowy masy upadłości
Judy Lejba Braunera
Adwokat Dr. Henryk Fruchs w Sosnowcu.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 494